

Bojówkarskie fascynacje wiecznie żywe...

ARKADIUSZ ZACHEJA

24 września 2005 roku na warszawskim Cmentarzu Służewieckim odbył się pogrzeb Zygmunta Przetakiewicza, czołowego działacza przedwojennych partii faszystowskich – Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, bliskiego współpracownika Bolesława Piaseckiego – twórcy i lidera tych formacji. W uroczystości żałobnej wzięli udział liczni przedstawiciele polskiego ruchu narodowego, z aktywistami Ligi Polskich Rodzin i Młodzieży Wszechpolskiej na czele.

Kim był Zygmunta Przetakiewicz? Od młodości sympatyzował z ruchem nacjonalistycznym. W latach 1934-1939 był działaczem, najpierw **ONR-u**, później **RNR „Falanga”** – ugrupowań zwalczających demokratyczny model państwa, zafascynowanych faszystwem i nazizmem oraz totalitarnymi metodami rządzenia. Obie te formacje w swoich działaniach częstokroć uciekały się do przemocy. Posiadały zresztą regularne, bardzo agresywne bojówki. Ich szefem był właśnie Zygmunta Przetakiewicz. Dowodził on wydzieloną ze struktury RNR „Falanga” – **Narodową Organizacją Bojową**, swoistą „żelazną gwardią” **Bolesława Pia-**

seckiego, cieszącą się ponurą opinią najbardziej niebezpiecznej i nieobliczalnej przedwojennej organizacji terrorystycznej. NOB była organizacją w zamyśle swoich szefów elitarną, a należąca do niej bojówkarze podlegali starannemu przeszkoleniu, tak w zakresie władania bronią, jak też znajomości ideologii.

Jedną z bardziej niesławnych akcji Przetakiewicza i jego ludzi była blokada Uniwersytetu Warszawskiego w 1936 roku, poprzez którą falangiści zamierzali ucieleśnić propagowany przez siebie postulat „*numerus nullus*”, czyli usunięcia z wyższych uczelni wszystkich Żydów. Na tle programowego postulatu RNR



Zygmunt Przetakiewicz

dochodziło do notorycznych pobic znajdujących się na UW w mniejszości studentów żydowskich oraz sympatyków lewicy. Narodowcy prowadzili też inne zbliżone kampanie, np. „Tydzień bez żydowskiego kina”, podczas



Wiec „Falangi” odbywający się w cyrku (Warszawa, lata 30.)

których bojówkarze pikietowali wejścia do kin i rzucali petardy w czasie seansów uznanych za „żydziele” filmów czy „Nie kupuj u Żyda” – bojkotującej żydowski handel.

Szef Ruchu Narodowo-Radykalnego Bolesław Piasecki traktował terror jako narzędzie prowadzące do budowy Wielkiej Polski. Jego ludzie uciekali się do najbardziej skrajnych metod. Od wybijania szyb poprzez zastraszanie i pobicia, aż po podkładanie bomb i strzelanie do ludzi. Apogeum ofensywa terrorystyczna RNR-u osiągnęła w roku 1937, kiedy to ugrupowanie to zanotowało szeroki napływ nowych członków. W tym też czasie doszło do najbardziej drastycznych akcji. Falangiści czuli się bardzo pewnie. 29 kwietnia 1937 roku dokonali zamachu bombowego na redakcję żydowskiego dziennika „Nasz Przegląd”, powodując poważne zniszczenia. 1 maja kilku falangistów ostrzelało z broni palnej pochód lewicowej organizacji żydowskiej Bund. W wyniku tego zamachu śmierć poniosła jedna osoba (sześciolletnia dziewczynka), a wiele innych zostało rannych. Celem ataków terrorystów Przetakiewicza stał się też opanowany przez lewicę Związek Nauczycielstwa Polskiego. Warszawska i łódzka siedziba tej organizacji były celem zamachów bombowych „Falangi”. W dru-

giej eksplozji zginęły dwie osoby. W lipcu tego samego roku falangiści podpalili żydowski dom w Przytyku po czym przerwali linię telefoniczną do Opoczna, by uniemożliwić wezwanie straży pożarnej.

To tylko pojedyncze przykłady ilustrujące metody działania RNR-u. Takich krwawych akcji mieli falangiści na swoim koncie na terenie całego kraju

setki. W swojej drastyczności nie odbiegały one niczym od ówczesnych działań niektórych obywateli III Rzeszy, kilka lat później realizujących swoje antysemityczne idee na terenach obozów zagłady.

Zygmunt Przetakiewicz jako szef Narodowej Organizacji Bojowej zaliczał się do ścisłego kierownictwa organizacji. Po wojnie był działaczem współpracującym lojalnie z komunistami nacjonalistycznego **Stowarzyszenia PAX**, założonego w 1947 roku po porozumieniu Piaseckiego z generałem NKWD **Iwanem Sierowam**, powojennym katem akowców, a wcześniej oficerów polskich w Katyniu. Swoich antysemitycznych przekonań nie pozbył się także po wojnie. W 1960 roku Przetakiewicz publicznie w bardzo obraźliwy sposób wyraził na przykład swoją dezaprobatę dla pochodzenia narodowego Romana Zambrowskiego – ówczesnego sekretarza KC PZPR.

Przy swoich poglądach wytrwał do końca życia, mimo wniosków, które mógł na temat nacjonalizmu wyciągnąć po II wojnie światowej, a na temat antysemityzmu po Holocaustu...

W uroczystościach pogrzebowych Przetakiewicza wzięli udział między innymi tacy nacjonalistyczni działacze jak **Jan Engelgard**, **Stanisław Pituch** czy **Miłosz Sosnowski**.

Ten ostatni to działacz związany do niedawna z uważanym powszechnie za neofaszystowskie **Narodowym Odrodzeniem Polski**, a obecnie Młodzieżą Wszechpolską, znany także w środowisku rasistowskich „kibiców” **Polonii Warszawa**. W niedawnych wyborach parlamentarnych startował nawet jako kandydat do Sejmu RP z ramienia **Ligi Polskich Rodzin**, ale nie zakończył ich sukcesem – według obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej Miłosz Iwo Sosnowski otrzymał w głosowaniu jedynie 277 głosów.

Sosnowski to jednak ciekawa postać. Jest on autorem książki opisującej bojówkarskie dzieje przedwojennej ekstremy faszystowskiej pt.: **„Krew i Honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie w latach 1934-1939”**. Pierwsze wydanie tej książki, stanowiącej poszerzoną wersję pracy magisterskiej autora, opublikowała w **„Bibliotece »Szczerbca«** oficyna Narodowego Odrodzenia Polski, w 2005 roku ukazało się wydanie drugie.

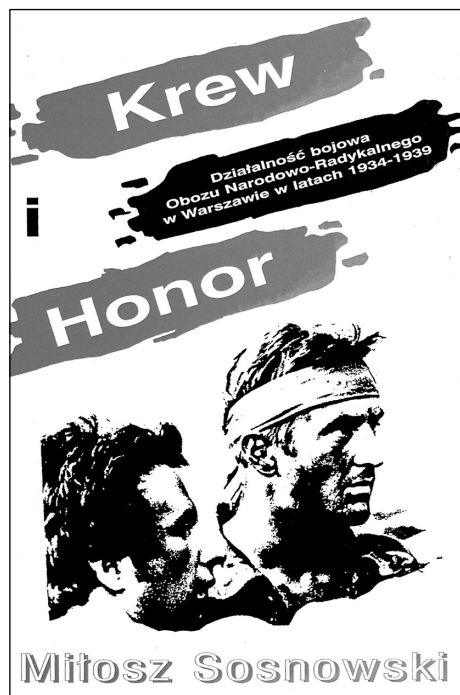
„Krew i Honor” ma być ponoć tylko szczegółowym opracowaniem historycznym. Tak przynajmniej kunktatorsko zastrzega sam Sosnowski. Czy jednak aby na pewno? Od po-

czątku działalności politycznej Sosnowski nie ukrywa swojej fascynacji **„legendą” ONR-u**. Narodowe Odrodzenie Polski zawsze określało się jako ugrupowanie kontynuujące spuściznę „Falangi”, a jego aktywiści zaznaczali to nie tylko słowem, ale również czynem.

Książka gromadzi chronologicznie wszystkie ważniejsze akcje terrorystyczne ONR i Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Sosnowski z upodobaniem cytuje w niej Przetakiewicza nazywając go **„jednym z najważniejszych bojówkarzy oenerowskich II Rzeczypospolitej”**, na każdym kroku próbując usprawiedliwiać przemoc przedwojennych polskich faszystów twierdząc, że tak naprawdę nie zasługuje ona na totalne potępienie, a współczesnym trudno jest zrozumieć **„głęboki idealizm”** narodowych fanatyków. Bardzo czytelnie wypowiada się w podsumowaniu pracy: **„Definiowałbym tu fanatyzm w pozytywnym tego słowa znaczeniu, czyli po prostu jako bezkompromisowe dążenie do jasnego, wytyczonego i szlachetnego celu. A gdy ktoś staje na przeszkodzie, oczywistym, przynajmniej dla mnie, jest zwalczanie go wszelkimi środkami”**. Na koniec książki Sosnowski próbuje nawet winą za brutalność ONR obarczać samych Żydów i lewicowych aktywistów, którzy według niego częstokroć sami prowokowali takie, a nie inne zachowanie zwolenników Piaseckiego. Nie można po prostu oprzeć się wrażeniu fascynacji autora radykalizmem i metodami dochodzenia do celu falangistów.

„Krew i Honor” wydana przez nowopolski **Instytut Narodowo-Radykalny**, który zasłynął między innymi skrajnie negacjonistyczną publikacją **„Mit holocaustu”**. Regularna sprzedaż książki jest prowadzona między innymi za pośrednictwem największego polskiego internetowego serwisu aukcyjnego – **Allegro**. Reklamuje ją tam notka o zatruwającej i jednoznacznej treści, którą należy przytoczyć, a która nie pozostawia żadnych złudzeń co do intencji autora: **„Przeczytaj i wczuj się w »lata walk ulicznych«... zanim one powrócą...”**.

Do ciekawych wniosków dojść można także studiując recenzję książki Sosnowskiego zamieszczoną w pseudokibicowskim piśmie **„To My Kibice”** (nr 7 z 2005 roku). Opinia na te-



REKLAMA WYBORCZA • REKLAMA WYBORCZA • REKLAMA WYBORCZA

Kandydat z Polonii do Sejmu

SOSNOWSKI MIŁOŚZ

25 września 2005

LISTA nr 3 miejsce 10

Jerzy Piekarczyński: Głosuj na kibica KSP!

Tylna okładka klubowego pisma **Polonii Warszawa „Hej Polonia”**, numer 179, 18.09.2005

mat „*Krwi i Honoru*” pojawiła się tam obok peanów pochwalnych na cześć książki „*Top Boys*” Cassa Pennanta, byłego angielskiego chuligana piłkarskiego klubu West Ham United, będącego zbiorem kilkudziesięciu wywiadów ze stadionowymi bojówkarzami z Wysp Brytyjskich, Rosji i Holandii. Owego recenzenta interesują przede wszystkim wątki związane z burdami na arenach piłkarskich, używanym do tego celu „sprzętem”, czyli bronią, oraz opisami najgorętszych „przeżyć” i walk z policją. W podobnym tonie przedstawiona jest również publikacja Sosnowskiego. W swoim tekście redaktor „*TMK*” oręduje wręcz za powrotem do dawnych idei i metod walki bezpośredniej, której pionierami w Pol-

sce byli właśnie bojówkarze Obozu Narodowo-Radykalnego. W recenzji pojawia się np. takie oto stwierdzenie: „*Czy takie metody walki powrócą na ulice polskich miast? Aktywność pewnych grup przy rozbijaniu np. gejowskich marszów wskazuje, że wąski margines siłowych rozwiązań nie zaginął, a kibice jako najliczniejsza i najlepiej zorganizowana grupa mogą tu mieć jeszcze swoje pięć minut*”, a wcześniej: „*Książka autorstwa Miłosa Sosnowskiego powinna zainteresować (...) zwolenników narodowej idei i walki bezpośredniej.*” Nic dodać, nic ująć, no może poza tym, że w pewnych środowiskach ta książka jest traktowana jako podręcznik instruktażowy neofaszystowskiego bojówkarza.